

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **R. G.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 26 lutego 2025 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w Toruniu, zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 23 stycznia 2025 r., sygn. akt VIII K 1510/24, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W przedstawionym wniosku wskazano, że do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia (w istocie był to jednak wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego) w sprawie, w której pokrzywdzonym jest adwokat z długoletnim stażem, który regularnie występuje przed tym Sądem w charakterze obrońcy lub pełnomocnika, w związku z czym jest znany tamtejszym sędziom, a z niektórymi z nich utrzymuje ponadto relacje towarzyskie i koleżeńskie. Powyższa okoliczność w ocenie Sądu Rejonowego może zrodzić w opinii społecznej i u stron procesu przekonanie o braku swobody orzekania oraz warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy. W efekcie zdaniem Sądu dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi spoza

okręgu toruńskiego, co pozwoli na ochronę interesu publicznego oraz wzmocni zaufanie opinii publicznej do tego, że wymiar sprawiedliwości funkcjonuje prawidłowo.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny.

Przypomnieć trzeba, że w orzecnictwie utrwalone jest już stanowisko, że przepis art. 37 § 1 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Jego zastosowanie wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15 i przywołane tam judykaty). Sąd Najwyższy wielokrotnie wywodził już (np. w powołanym tu orzeczeniu), że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej. Przedwczesne zaś odstępowanie od tych reguł może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność bowiem, że w przedmiotowej sprawie w charakterze pokrzywdzonego występuje znany sędziom adwokat, nie oznacza automatycznie wystąpienia tego rodzaju sytuacji, która wskazywałaby, że cały Sąd właściwy – jako nieodpowiedni – nie powinien danej sprawy rozpoznać.

W orzecnictwie od dawna zasadnie wywodzi się, że dobro wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 k.p.k., przemawia za przekazaniem

sprawy w zasadzie tylko wtedy, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Nie można, co do zasady, uznać, że sytuacja taka powstaje tylko z tego powodu, że pokrzywdzonym w procesie karnym jest np. osoba znana sędziom sądu właściwego wyłącznie z racji kontaktów o charakterze zawodowym (zob. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2013 r., IV KO 106/13) oraz że fakt urzędowej znajomości sędziów, prokuratorów lub innych osób występujących przed sądem np. adwokatów nie może stanowić o istnieniu uzasadnionej obawy co do braku bezstronności orzekających w sprawie sędziów (zob. np. postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2016 r., IV KO 25/16). Podkreśla się również, że kontakty, które wynikają z istoty sprawowanych urzędów, jeżeli mają charakter służbowy, nie mogą uzasadniać wystąpienia wątpliwości co do bezstronności sądu, godzących w autorytet wymiaru sprawiedliwości. W sytuacji natomiast, gdyby relacje te miały charakter prywatny, wówczas istnieje możliwość skorzystania z instytucji wyłączenia sędziego, określonej w art. 41 § 1 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 24 maja 2013 r., II KO 29/13). Wywodzi się również nie bez racji, że fakt, iż oskarżonym jest adwokat prowadzący kancelarię w okręgu sądu, który występował również przed danym sądem, w żadnym razie nie stanowi wystarczającej przesłanki do zastosowania właściwości delegacyjnej. Oczywiście, istnieje możliwość osobistych relacji sędziów z osobami oskarżonymi, ale uniknięciu rozpoznawania spraw w takich sytuacjach skutecznie zapobiegają instytucje przewidziane w art. 41-43 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 7 lutego 2013 r., III KO 123/12), oraz że fakt, iż oskarżycielem prywatnym w sprawie jest miejscowy adwokat nie może stanowić podstawy zastosowania instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. Nie jest to bowiem okoliczność uzasadniająca rozsądne wątpliwości i zastrzeżenia co do zdolności prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (zob. postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2010 r., III KO 38/10).

Uwzględniając powyższe zapatrywania stwierdzić trzeba, że fakt istnienia zwykłych relacji zawodowych między sędziami Sądu właściwego a pokrzywdzonym wykonującym zawód adwokata sam w sobie nie może przemawiać za przekazaniem niniejszej sprawy. Z kolei występowanie relacji pozazawodowych o

charakterze towarzyskim lub koleżeńskim przemawiać może za skorzystaniem z instytucji wyłączenia sędziego (art. 41 § 1 k.p.k.) w stosunku do sędziego, którego tego rodzaju relacje łączą z adwokatem występującym w sprawie w charakterze pokrzywdzonego, a nie za „wyłączeniem” całego Sądu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. Podkreślić trzeba, że w przedmiotowym wystąpieniu podnosi się, że jedynie z niektórymi sędziami Sądu właściwego pokrzywdzony adwokat utrzymuje owe relacje koleżeńskie i towarzyskie, a więc nie ze wszystkimi sędziami (z uzasadnienia wystąpienia nie wynika choćby, że pozazawodowe relacje łączą wskazanego pokrzywdzonego z sędzią referentem sprawy).

Jedynie hipotetyczna potrzeba uniknięcia w opinii społecznej czy stron obaw o braku obiektywizmu przy rozpoznawaniu danej sprawy nie powinna przemawiać za jej przekazaniem. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje się przecież przez sprawne przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich okoliczności, merytorycznie zasadnej decyzji. Dlatego też podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie SN z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego nie powołano żadnych realnych przesłanek, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[J.J.]

r.g.

